



Mateusz Kufliński¹

Sposoby produkcji – stare spostrzeżenia, nowe pytania

STRESZCZENIE Celem artykułu jest krytyczna analiza pojęcia sposobu produkcji (SP). Autor wskazuje na trzy problemy związane z dotychczasowymi ujęciami: 1) SP jest teorią państwa, 2) bagatelizowanie reprodukcji na rzecz produkcji, 3) rozumienie produkcji jako wytwarzanie towarów – traktowanie Bogactwa jako bogactwa i bagatelizowanie produkcji ludzi na rzecz produkcji rzeczy, towarów. Po dokonaniu przeglądu dotychczasowych węzłowych ujęć SP autor rozwija każdy z wspomnianych problemów, aby móc postawić tytułowe pytania, a także, by spróbować naszkicować ewentualne możliwości rozwiązania każdego z problemów.

SŁOWA KLUCZOWE kapitalizm, sposób produkcji, produkcja, reprodukcja, Karol Marks

Wprowadzenie

Produkcja oznacza zazwyczaj albo zorganizowaną działalność, której celem jest wytwarzanie towarów, usług i dóbr kultury, albo po prostu ogół tego, co zostało wytworzone. Produkcja rozumiana możliwie szeroko, jako wytwarzanie, jest jednym z warunków jakiegokolwiek organizacji społecznej. Z tego powodu badacze społeczni – socjologowie, politologowie, antropolożki czy ekonomistki – relatywnie wcześnie zaczęli zwracać uwagę na rolę produkcji w rzeczywistości społecznej (niekoniecznie używając przy tym tych właśnie pojęć), zauważając, opisując i analizując regularności oraz wzorce dotyczące sfery wytwórstwa. Jedną z propozycji takiego uporządkowania jest pojęcie sposobu produkcji (dalej:

¹ Mgr Mateusz Kufliński, doktorant w Szkole Doktorskiej na Uniwersytecie Gdańskim, e-mail: mateusz.kufliński@phdstud.ug.edu.pl, ORCID: 0000-0001-7395-3513.

SP) zaproponowane przez Karola Marksa². W *Słowniku filozofii marksistowskiej* można przeczytać, że SP to

społeczne siły wytwórcze i związane z nimi stosunki produkcji. [...] „Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności”. Cechą typową s.p. jest stan równowagi między danym poziomem rozwoju sił wytwórczych a stosunkami produkcji. Okresy takiej równowagi wyznaczają ramy trwania określonych formacji społeczno-ekonomicznych. Zmiany s.p. następowały w wyniku sprzeczności (braku równowagi) między poziomem sił wytwórczych i stosunkami produkcji; przybierały często postać rewolucji społecznych (Palonka, 1982, s. 336–337).

Propozycja Marksa – różnie rozumiana, niekoniecznie jak w przywołanej definicji – stanowiła inspirację dla wielu pokoleń zorientowanych materialistycznie i dialektycznie badaczy społecznych, a także adekwatny punkt wyjścia do rozważań i analiz.

Przyjmując założenia, że: 1) pojęcie sposobu produkcji ma wielki analityczny potencjał dla teorii polityki, jednakże 2) powyższe jego odczytanie – i odczytania jemu podobne, które można byłoby określić jako ekonomistyczne, esencjalistyczne bądź redukcjonistyczne – jest analitycznie niesatysfakcjonujące, chciałbym w tym tekście przyjrzeć się trzem głównym problemom, które historycznie, właściwie od samego początku, były związane z Marksowskim odczytaniem produkcji: 1) SP jest teorią państwa, 2) bagatelizowanie reprodukcji na rzecz wąsko rozumianej produkcji, 3) wspomniane wąskie, redukcjonistyczne, rozumienie produkcji jako wytwarzanie towarów – traktowanie Bogactwa jako (towarowego i utowarowionego) bogactwa i bagatelizowanie produkcji ludzi na rzecz produkcji towarów. Aby móc rozwinąć każdy z powyższych problemów, a zatem zadać tytułowe pytania dotyczące SP na które być może warto w przyszłości poszukać odpowiedzi – których pełne udzielenie, poza wstępnym szkicem, zdecydowanie wykracza poza zakres niniejszego tekstu – muszę najpierw podsumować dotychczasowe węzłowe perspektywy badawcze dotyczące tego, czym jest SP.

² W dalszej części tekstu pokażę, dlaczego odczytanie produkcji z Marksowskiej perspektywy zgodnie z definicją słownikową – jako wytwarzania towarów – jest nie do przyjęcia. Niecierpliwą czytelniczkę, która sięgnęła po niniejszy tekst tylko w tym celu, aby zdemaskować produkcję (bogactwa) jako wytwórstwo towarów, odsyłam bezpośrednio do pracy Johna Hollowaya (2017).

Geneza pojęcia SP

Po wprowadzeniu pojęcia SP Marks nie korzystał zeń rygorystycznie. W pismach autora *Kapitału* znaleźć można wzmianki, jak i wielostronicowe opisy na temat m.in. kapitalistycznego, azjatyckiego, słowiańskiego, germańskiego, feudalnego, czyli cechowego, plemiennego, drobnego gospodarstwa, niewolniczego, antycznego, kupieckiego (Marks, 1949a, s. 338; 1951; 1984, s. 539; 1986, s. 388, 594; Marks & Engels, 1949, s. 27)³.

Rozważenie, na ile sam Marks był teleologiczny czy ewolucjonistyczny, a następnie przedstawienie argumentów za Marksem „późnym” – nieeuropocentrycznym, niescjentystycznym, nieulegającym teleologizmowi itd. – również zdecydowanie wykracza poza ramy niniejszego tekstu⁴. Niewątpliwie u Marksa znaleźć można wiele dość topornych cytatów podtrzymujących argumentację na temat jego teleologicznej wizji historii, gdzie świat antyczny wraz z niewolnictwem przemija i zostaje zastąpiony przez feudalizm, z kolei feudalizm ustępuje kapitalizmowi, a ten – komunizmowi. Wszystkim tym przemianom towarzyszą jak gdyby zatrzymane w czasie: azjatycki, przypominający feudalizm SP na Wschodzie oraz „pierwotne hordy” pozostałych kontynentów. Taka wizja, ograniczona do historii Zachodu – niewolniczy Rzym (patrycjusze, rycerze, plebejusze i niewolnicy) → feudalizm (panowie feudalni, wasale, majstrzy cechowi, czeladnicy i chłopcy) → kapitalizm (burżuazja i proletariusze) → komunizm (zniesienie własności prywatnej) – pojawia się już na pierwszych stronach *Manifestu komunistycznego* (Marks & Engels, 1949, s. 26, 27, 35–37). W następnych dekadach motyw ten powracał, choćby u przedstawicieli „mechanicznego marksizmu Drugiej Międzynarodówki” (Wolf, 1999, s. 216) i w mniejszym bądź większym stopniu u innych marksistów i marksistek.

Także u Róży Luksemburg, tak silnie zwracającej uwagę w pismach politycznych na kwestię wyzwolenia kobiet, można przeczytać:

³ Dokładny przegląd SP oferują Eric R. Wolf (2012, s. 75–76) i David Graeber (2006, s. 62) i Robert Jessop (1990, s. 293–295). Pewna niekonsekwencja w używaniu pojęć była jedną z wielu cech charakterystycznych Marksa, co zauważył choćby Krzysztof Jaskułowski (2004) w kontekście pojęcia nacjonalizmu. Z drugiej strony, taka krytyka jest raczej w duchu marksologii, a nie marksizmu. Pomija bowiem i bagatelizuje: 1) dialektykę myślenia i metody samego Marksa, 2) praktykę na rzecz teorii, zamiast brać pod uwagę jedność teorii i praktyki (Lukács, 1988, s. 69).

⁴ Licznych argumentów w tym zakresie dostarczają prace m. in. Kevina B. Andersona (2002), Kolii Lindnera (2022) oraz uczonych skupionych wokół Monthly Review Press (Shanin, 1983), a w języku polskim choćby artykuł Łukasza Molla (2019) sprzed kilku lat.

W pierwotnej hordzie dźwigała ciężary, zbierała żywność; w prymitywnej wiosce uprawiała zboże, męła, lepiała garnki; w starożytności obsługiwała jako niewolnica rządzących, których latorośle ssały jej piersi; w średniowieczu przędła w izbie dla feudalnych panów. Ale odkąd istnieje własność prywatna, kobieta z ludu pracuje najczęściej poza wielkim warsztatem społecznej produkcji, a więc także poza kulturą, zamknięta w stłoczonym domu i w nędzy życia rodzinnego. To dopiero kapitalizm wydarł ją rodzinie i narzucił jej jarzmo społecznej produkcji na obcych polach, w warsztatach, na placach budowy, w biurach, w fabrykach i domach towarowych. Jako kobieta z burżuazji pasożytuje ona na społeczeństwie, a jej funkcja polega jedynie na konsumpcji owoców wyzysku, jako drobnomieszczanka jest jucznym zwierzęciem rodziny. Dopiero jako nowoczesna proletariuszka kobieta staje się człowiekiem, ponieważ to dopiero walka, uczestnictwo w tworzeniu kultury i historii ludzkości czyni ją człowiekiem. Dla posiadającej burżujki jej dom jest jej światem. Dla proletariuszki jej domem jest cały świat, wraz z jego cierpieniami i radościami, z jego okrucieństwami i surowością (Luksemburg, 2012, s. 50).

Do schematu znanego m.in. z *Manifestu* dodana została zatem „pierwotna horda”, której Marks i Engels poświęcają wiele uwagi pod koniec życia: pierwszy w *Zeszytach etnologicznych*, drugi w *Pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa*. Tym niemniej, SP nadal nie było pojęciem rygorystycznym. Schemat ten utrzymywał się – nie bez zastrzeżeń – do lat 50. XX w., gdy przynajmniej część marksistów i marksistek przeżywa wstrząs po ujawnieniu zbrodni Stalina, a Louis Althusser proponuje własne interpretacje, z owym schematem ostatecznie zrywające.

Propozycja Althussera i węzłowe kontynuacje

Propozycja Louisa Althussera (i Étienne Balibara) wyglądałaby następująco: „formacja społeczna” jest złożona z trzech różnych poziomów/instancji/praktyk – ekonomicznej bazy, nadbudowy prawno-politycznej oraz form społecznej świadomości. W historii, pod wpływem antagonizmów, dochodzi do zmian, redukcji, w obrębie owych elementów składających się na strukturę społeczną, do tego co niezmiennie. Zmiany te, przekształcenia, dzieją się na drodze „gwałtownej mutacji” (tj. rewolucji). „Te stany struktury – pisze Balibar – to sposoby produkcji, a historię społeczeństwa można sprowadzić do nieciągłego następstwa sposobów produkcji” (Althusser & Balibar, 1975, s. 295–296). Elementami SP są:

1) robotnik (siła robocza), 2) środki produkcji (przedmiot pracy, środek pracy), 3) niepracujący przywłaszczający sobie pracę dodatkową, 4) relacja własności, 5) relacja rzeczywistego lub materialnego przywłaszczenia (Althusser & Balibar, 1975, s. 307, 308, 311–312). Każda „formacja społeczna zależy od panującego sposobu produkcji”, z czego z kolei wynika, że

proces produkcji uruchamia siły wytwórcze istniejące w i pod określonymi stosunkami produkcji. Wynika z tego, że każda formacja społeczna, aby istnieć, musi – w tym samym czasie, kiedy produkuje i żeby móc produkować – reprodukować swoje warunki produkcji. A zatem formacja społeczna powinna reprodukować: 1. siły wytwórcze; 2. istniejące stosunki produkcji. [...] produkcja jest niemożliwa bez zapewnienia materialnych warunków produkcji, to znaczy reprodukcji środków produkcji (Althusser, 2006, s. 3).

Wkład Althussera (i Balibara) w rozwój pojęcia SP był zatem wieloaspektowy. W tym miejscu warto szczególnego podkreślenia jest pojęciowe uporządkowanie i uczynienie z SP terminu przejrzystego, a także łatwo dającego się wykorzystać w analizach czy badaniach empirycznych. Drugim, mniej bezpośrednim skutkiem owego wkładu było praktyczne – *ex post facto* – i ostateczne ucięcie ewolucjonistycznych spekulacji na temat przedkapitalistycznych SP. Aby je poznać – zwłaszcza te najsłabiej udokumentowane, jednocześnie najdłuższej występujące w historii *homo sapiens*, mianowicie wariacje zbieracko-łowieckiego SP – należało je zbadać.

Jedną z pierwszych takich prób podjęli francuscy marksiści strukturalni. Ich terenem badawczym była głównie Afryka, częściowo dlatego, że już wcześniej był to kontynent spenetrowany przez badaczy terenowych zainspirowanych marksizmem (szkoła manchesterska Maxa Gluckmana), ale przede wszystkim z powodu względnie korzystnych warunków: znaczna część Afryki była podporządkowana Francji lub po prostu była Francją. Przykładowo, pod koniec lat 60. Georges Dupré i Pierre-Philippe Rey zaproponowali „rodowy” SP, w którego ramach starsi (*mbuta*) dysponowali prawami do pracy innych – młodszych mężczyzn (*lekie*) oraz niewolników obu płci, głównie kobiet – zależnych odeń, „zdominowanych” uczestników i uczestniczek stosunków społecznych. Choć władza starszych nad środkami produkcji – urodzajną ziemią uprawną – nie była zbyt silna, to kontrolowali oni główny czynnik produkcji, mianowicie pracę. Poza tym ich dominacja zasadzała się na nadzorze nad społeczną reprodukcją, związaną z monopolem na kontakty z „kapitalistycznym zewnętrzem”, czyli europejskimi

kupcami oferującymi dobra uważane za prestiżowe; kontrolując grupy korporacyjne (Trapido, 2016, s. 204). Innymi słowy, rodowy SP funkcjonował jedynie dzięki interakcjom z kapitalistycznym SP, interakcjom dostarczającym dóbr dystynktywnych będących jednym z elementów społecznej reprodukcji.

Marksiści strukturalni dostarczyli wielu innych „afrykańskich” SP (Eriksen & Nielsen, 2013, s. 144). Jednakże inny przedstawiciel tego nurtu, Maurice Godelier krytycznie odnosił się do prób mnożenia SP przez innych badaczy – wymieniając m.in. „łowieckie”, „pasterskie” i „rolnicze” SP – zwracając przy tym uwagę, że należy analizować SP pod kątem pokrewieństwa. Metody produkcji były dlań mniej istotne, *clue* stanowiło połączenie owych metod „w ramach tych samych stosunków społecznych” (Wessman, 1979, s. 462). Inny francuski marksista, pozostający jednak pod zdecydowanie mniejszym wpływem strukturalizmu Claude Meillassoux zaproponował z kolei „domowy” SP, chcąc oddzielić ekonomię od pokrewieństwa. Domowy SP opierał się na rodzinie i gospodarstwie domowym, te z kolei nie odpowiadały za produkcję, lecz reprodukcję – tworzyły siłę roboczą, wykorzystywaną następnie w produkcji (Eriksen & Nielsen, 2013, s. 142). W domowym SP „w przeciwieństwie do kapitalizmu, władza [...] spoczywa na kontroli nad środkami ludzkiej reprodukcji – dobrami utrzymania i żonami – a nie nad środkami produkcji materialnej” (Meillassoux, 1981, s. 49). Taka propozycja uwikłała jednak Meillassoux w dyskusję z Marshalllem Sahlinsem, który także posługiwał się pojęciem domowego SP.

Sahlinsa nie interesowała jednak Afryka, jego zamysł badawczy był bardziej uniwersalny. W *Stone Age Economics* argumentował, że ludy zbieracko-łowieckie nie zmagają się z ciągłym widmem głodu – wprost przeciwnie. Tak naprawdę ludy te są zamożne, i to nie dlatego, że wiele produkują, ale dlatego, że niewiele pragną czy potrzebują, ciesząc się „niezrównaną materialną obfitością – przy niskim standardzie życia” (Sahlins, 1972, s. 1–2). Stąd, gospodarstwa domowe są jednostkami antynadwyżkowymi, ich celem nie jest akumulacja dóbr, lecz zaspokojenie potrzeb. W domowym SP „siła robocza nie jest w pełni wykorzystywana, środki technologiczne nie są w pełni zaangażowane, zasoby naturalne [także] pozostają niewykorzystane” (Sahlins, 1972, s. 41). Tam, gdzie Meillassoux widział reprodukcję wykorzystywaną – a zatem podporządkowaną – na rzecz produkcji, Sahlins widział przeszkodę dla rozwoju środków produkcji, która była zazwyczaj usuwana przez czynniki zewnętrzne, wykraczające poza możliwości gospodarstwa domowego. Gospodarstwo to przede wszystkim zaspokaja potrzeby, czego oczywiście ostatecznym efektem jest (udana bądź nie) reprodukcja. Od zupełnie innej strony, zwracając uwagę na reprodukcję wykorzystał

pojęcie SP Marvin Harris. W swojej teorii materializmu kulturowego zawarł zarówno „etyczny behawioralny” SP, jak i etyczny behawioralny sposób reprodukcji. Pierwszy wiązał się z potrzebami zaspokojenia potrzeb bytowych, drugi to działania podejmowane w celu zapewnienia istnienia populacji (Harris, 1979, s. 51–54).

Wracając jednak do Sahlinsa, uczony zwrócił także uwagę, że istnieją SP, które nie są jedynie przedkapitalistyczne, ale jednocześnie pozostają także niekapitalistycznymi. Ta z pozoru banalna uwaga wiązała się z jednym z ważniejszych zagadnień w debacie dotyczącej SP w XX w., mianowicie z azjatyckim SP. Przez dekady różni badacze starali się sproblematyzować to pojęcie, przez Marksa wymyślone niejako przy okazji. W latach 30. zagadnieniem tym zajmował się niemiecki komunista, następnie konfident FBI – Karl Wittfogel, za co zresztą został poddany politycznej krytyce i ostracyzmowi przez akademię radziecką (Price, 2008, s. 38–44). Uczony był autorem tzw. hipotezy hydraulicznej, wedle której w określonych warunkach systemy irygacyjne na dużą skalę prowadzą do scentralizowanego aparatu państwa i biurokracji administracyjnej, czego efektem jest większa integracja polityczna. Irrygacja może być głównym czynnikiem odpowiedzialnym za pojawienie się scentralizowanej władzy politycznej, a także – znów, w określonych warunkach – rządów autokratycznych i despotyzmu. Szczególną formę powstałą w ten sposób polityki określił jako „społeczeństwo hydrauliczne” (Wittfogel, 1957). Azjatycki SP był zatem tytułowym orientalnym despotyzmem.

Jednakże w latach 70. historyk marksistowski Perry Anderson ogłosił śmierć azjatyckiego SP, wzywając „do pracy nad stworzeniem nowych koncepcji opisujących państwa takie jak Indie czy Chiny” (Graeber, 2006, s. 64). Niejako równolegle postępowały znaczące zmiany w obrębie nauk społecznych. W Ameryce Łacińskiej popularność zyskiwali dependyści – autorzy teorii zależności. Cechą charakterystyczną ich orientacji badawczej było zbagatelizowanie SP na rzecz relacji centro-peryferyjnych (lub jak u Andre Gunder Franka: relacji metropolii i satelity). Produkcja była ważna, oczywiście, ale o SP decydowały konfiguracje regionalne oraz międzynarodowe i to tym konfiguracjom dependyści poświęcali uwagę. Sposób produkcji był niejako wypadkową strukturalnych relacji „rozwoju niedorozwoju” (Frank, 1970), rozwoju państw i obszarów centrum światowej gospodarki kapitalistycznej dzięki wyzyskowi i utrzymywaniu w niedorozwoju państw peryferyjnych. Można byłoby, pod pewnymi zastrzeżeniami, mówić o „peryferyjnym SP”, to znaczy takim SP, którego cele – zarówno produkcja, jak

i reprodukcja – podporządkowane są interesom nadzorców i zarządców owych peryferii, czyli Zachodowi.

Jednym z nielicznych wyjątków wśród teoretyków zależności był pod tym względem Samir Amin. Pośród imponującej liczby publikacji, których wspólnym mianownikiem jest krytyka kapitalizmu, Amin w latach 70. zaproponował koncepcję trybutarnego SP. Koncepcja ta zasadzała się na konkretnej wizji etapów historycznych: 1) etapu wspólnotowego lub komunistycznego (ale nie pierwotnego komunizmu), 2) etapu trybutarnego (obejmującego każde państwowe, przedkapitalistyczne społeczeństwo klasowe), 3) etapu kapitalistycznego. Każdy z nich wiązał się ze specyficznym poziomem rozwoju sił wytwórczych, odpowiednio: 1) niewielką, kolektywnie rozporządzaną nadwyżką, 2) rozbudowaną produkcją wiejską wspierającą miasta oraz aparat centralny państwa, 3) przemysł i urbanizacja. Niewolnictwo, zdaniem badacza, nie jest domeną jednego konkretnego SP, występując także w trybutarnym SP. Państwo w trybutarnym SP cechuje: 1) dominacja wartości użytkowej i ograniczona domena stosunków rynkowych, 2) pozyskiwanie nadwyżek produkcyjnych środkami pozaekonomicznymi (np. za sprawą przemocy lub groźby jej użycia), z czego z kolei wynika 3) dominacja momentu ideologicznego i forma dominującej ideologii (religii), charakteryzująca się alienacją społeczną w naturze, 4) pozorna stabilność jest w rzeczywistości tylko względną powolnością postępu sił wytwórczych w ramach tego SP, 5) zasadnicza walka klasowa między chłopami a klasą trybutarną służy jako dynamika sił, która napędza rozwój sił wytwórczych. Feudalna forma trybutarnego SP jest jego formą prymitywną, „wynikającą z długiej historii kolejnych porażek imperialnych form trybutarnych w regionie euro-śródziemnomorskim (imperium hellenistyczne, potem rzymskie, następnie jego rozłam na barbarzyński Zachód i bizantyjsko-muzułmański Wschód)” (Amin, 1985, s. 204). Amin przeciwstawia ją „ukończonej” formie trybutarnego SP, mianowicie Chinom. Jak podsumowuje:

Moja teza jest taka, że trybutarny SP we wszystkich swoich formach nosi w sobie własne historyczne ograniczenia, które narzucają jego wyprzedzenie, czyli żądanie kapitalizmu. Społeczeństwa trybutarne – wszystkie – jak wszystkie społeczeństwa, nie są bowiem nieruchome, a tym bardziej „zablokowane”. Pozory stabilności są wspólne dla wszystkich społeczeństw prekapitalistycznych i stanowią tylko złudzenie optyczne. Tam rytm postępu sił wytwórczych był zawsze powolny, ponieważ nie został zinternalizowany przez konkurencję ekonomiczną, która jest właściwa tylko sposobowi kapitalistycznemu. W tym,

skutecznie, sposób funkcjonowania społeczeństw trybutarnych różni się od sposobu funkcjonowania kapitalizmu. Przebiegające w nim sprzeczności i wyrażające je walki klasowe działają tu zawsze na poziomie instancji polityczno-ideologicznej (nadbudowy); podczas gdy w sposobie kapitalistycznym wywierają one swój wpływ bezpośrednio na poziomie bazy ekonomicznej (Amin, 1985, s. 204).

Innymi słowy, trybutarny SP to właściwie synteza feudalnego i azjatyckiego SP. Kluczowym elementem jest tutaj państwo, które organizuje – do pewnego stopnia – stosunki produkcji, wydobywając za pomocą środków pozaekonomicznych przede wszystkim rolnicze nadwyżki, a następnie przeznaczają je do podtrzymania (oraz ewentualnego rozwoju) aparatu urzędniczego i wojskowego.

Inną odpowiedź na wezwanie Andersona udzieliła Catherine Coquery-Vidrovitch. Po pierwsze – na co zwraca uwagę David Graeber (2006, s. 63) – także pisząc na temat afrykańskich SP. Po drugie jednak, badaczka zaproponowała „chłopski” SP, będący jej odpowiedzią na trybutarny SP. Scharakteryzowała go poprzez wskazanie na „niski poziom technologii” oraz „oddzielenie wspólnot wiejskich od arystokracji”, co Peter Geschiere nie bez racji określa jako wizję dość mglistą i niejasną, zwłaszcza w próbie zrozumienia w jaki sposób społeczeństwa chłopskie wchodziły w relacje z kapitalistycznym SP. Nie bez racji także konkluduje: „koncepcja SP powinna przynajmniej oferować pewne wskazówki dotyczące tego, jak można analizować różnice między danymi społeczeństwami. [...] Cokolwiek można powiedzieć o analizach Marksa dotyczących kapitalizmu, zaproponował on konkretne punkty wyjścia do badania różnych faz i form realizacji tego sposobu” (Geschiere, 1985, s. 80–81).

Prób odpowiedzi, zarówno bardziej empirycznych, jak i teoretycznych było wiele (np. van Binsbergen & Geschiere, 2011), ale faktem jest, że pod względem analitycznym „lista propozycji stawała się coraz krótsza” (Graeber, 2006, s. 64). Fakt ten wiąże się bezpośrednio ze wspomnianymi we wprowadzeniu problemami, stąd warto tutaj powiedzieć o jeszcze tylko jednej takiej próbie (moim zdaniem, najbardziej udanej). W 1982 r. po raz pierwszy ukazała się praca *Europa i ludy bez historii* Erica R. Wolfa. Była ona wypadkową trajektorii ponad trzech dekad badań i zainteresowań antropologa kapitalizmem oraz władzą. Ta licząca ponad pięćset stron antropologiczna historia świata osadzona jest na teorii obejmującej trzy SP: oparty na pokrewieństwie, trybutarny/lenniczny i kapitalistyczny

(Wolf, 2012, s. 73–100)⁵. Wolf polemizuje z długo utrzymującym się w naukach społecznych i humanistyce mitem beczasowości społeczeństw pozaeuropejskich, uznawanych tradycyjnie za prymitywne, pierwotne lub niecywilizowane. W *Europie...* pokazał, że ludy te nie znajdowały się zawsze w stanie, w którym zostały rozpoznane, opisane i „zbadane” – najpierw przez kupców, misjonarzy czy urzędników, następnie zaś antropologów i antropolożki – lecz, że ich sposób życia, kultura, organizacja społeczna, system pokrewieństwa, a co najważniejsze – sposób organizacji pracy społecznej są efektem interakcji między pokoleniami ich przodków a kolonializmem, później zaś – od XVIII w. – kapitalistycznym SP. Dla Wolfa SP to przede wszystkim sposób organizacji i mobilizacji pracy społecznej, stąd zwraca on uwagę, że niekiedy różne SP współistnieją w jednym regionie, państwie narodowym czy obszarze. Poza tym różne ludy w swojej historii zmieniały SP, a miało to miejsce pod wpływem szerszych, zewnętrznych wobec nich w przestrzeni stosunków ekonomii politycznej: rolnicy stawali się chłopami, od upraw wyłącznie na własne potrzeby przechodzili do łączenia tych upraw z pracą dla *hacendado*, a następnie byli wywłaszczani z ziemi i zmuszani do pracy na plantacji z kapitałem zagranicznym itd. Mogli w krótkim czasie, na różny sposób, doświadczyć wszystkich trzech SP. Innym przeanalizowanym przez Wolfa przykładem są Indianie z Wielkich Równin:

Wszystkie te grupy były ogrodnikami (uprawy w rękach kobiet) i myśliwymi, mocno osadzonymi na swoich ziemiach oraz terenach łowieckich i niechętnie oddającymi je przybyszom. Podstawową jednostką była wieś, której populacja wynosiła od 350 do 600 wśród Czirokezów, od 100 do nawet 1000 wśród Creeków. Wioski były autonomiczne, każda z nich składała się z klanów matrylinearnych, rady starszych wywodzącej się z klanów matrylinearnych, a także wodza wioski, zwykle wywodzącego się z danego klanu matrylinearnego. Ponieważ klany nie były lokalne i przecinały wioski, istniał mechanizm możliwych sojuszy; na początku XVIII wieku, zarówno wśród Czirokezów, jak i Creeków, wioski zaczęły tworzyć konfederacje. Pod naciskiem europejskim, [...] konfederacje te stawały się coraz bardziej scentralizowane. [...] Jednocześnie stosunki z Europejczykami doprowadziły do przyjęcia wielu europejskich form, w tym

⁵ W przekładzie Wojciecha Usakowicza z 2009 r. *tributary mode of production* został przetłumaczony jako *lenniczny SP* (Wolf, 2009). Tutaj jedynie zaznaczam tę propozycję, trzymając się trybutarnego SP. Inspiracją dla SP opartego na pokrewieństwie są dla Wolfa badania marksistów strukturalnych, a dla trybutarnego SP – koncepcja Amina. Co prawda obie zostały przez antropologa zmodyfikowane, tym niemniej jest to zbyt szczegółowe zagadnienie, by je w tym miejscu bardziej rozwijać.

upraw i zwierząt gospodarskich, a także broni palnej. Niektórzy ważni wodzowie stali się właścicielami plantacji bawełny, na których często pracowali afrykańscy niewolnicy kupieni od Europejczyków. Na przełomie XVIII i XIX wieku wykształciła się rodzima elita. Mieszła się ona z Europejczykami i często ulegała chrystianizacji (Wolf, 2012, s. 284–285).

W relatywnie krótkim czasie, pod wpływem interakcji ze światem zewnętrznym, Indianie ci radykalnie zmienili SP, przechodząc od egalitarnych społeczności rolniczych opartych na pokrewieństwie do społeczności adaptujących się do niewolnictwa i kapitalistycznego SP.

Jednakże w 1982 r. następował już stopniowy, lecz zauważalny odwrót od analitycznego podejmowania problematyki SP⁶. Najpierw w latach 50. Karl Polanyi (1957) zaproponował podział wedle dystrybucji bogactwa na: 1) wzajemność (cecha minisystemów), 2) redystrybucję (cecha imperiów) i 3) rynek (cecha światowych systemów). Następnie przyszli wspomniani dependyści, a po nich Immanuel Wallerstein (1974) ze swoją szkołą systemów-światów, gdzie także kluczowe były handel i szeroko rozumiana dystrybucja bogactwa, w obrębie: imperiów-światów, gospodarek-światów i wreszcie nowoczesnego systemu-świata. Wallerstein powtórzył tym samym schemat Polanyiego. Ostatnim etapem przechodzenia od produkcji do dystrybucji była grupa badaczy, kontynuatorów propozycji Wallersteina, których Graeber (2006, s. 65) nazywa „komparatystami”. To m.in. Christopher Chase-Dunn i Thomas D. Hall (1997), piszący o „sposobach akumulacji”, zamiast o SP; zainteresowani typologią dystrybucji, nie analizą produkcji.

Ciężar dyskursu kapitalizmu od produkcji przeszedł do polemik dotyczących dystrybucji, co z kolei doprowadziło do intensyfikacji debaty na temat korzeni kapitalizmu. Wolf (2012, s. 304), Wallerstein (1974, s. 77), Marks (1951), ale też Adam Smith czy David S. Landes (Goody, 2010, s. 109) – tak radykalnie od siebie różni – wskazywali Europę od XVI do XVIII w., jako miejsce genezy kapitalizmu/kapitalistycznego SP. Z drugiej strony, popularnością cieszyła się teza Vere Gordona Childe’a o urbanistycznej rewolucji, jaka miała miejsce około 5000 lat temu (między 3200 a 600 r. p.n.e.), rewolucji dającej początki kapitalizmowi:

⁶ Wolf podsumowuje to w jednym z wywiadów: „Myślę, że różne typy marksistów różnią się pod względem znaczenia, jakie przywiązują do peryferii. Zarówno Wallerstein, jak i Frank mają silną tendencję do postrzegania peryferii jedynie w odniesieniu do międzynarodowego podziału pracy. Nie interesują ich poszczególne odmiany konkretnych sposobów, w jakie ludzie ucieleśniają ten podział, ani to, jak faktycznie na niego reagują” (Wolf & Ribeiro, 1984, s. 262–263).

rynkom, produkcji towarowej, metalurgii, pismu, pieniądzu kredytowemu i nierównościom społecznym. Niedawną próbą wyjścia z tego galimatiasu jest książka Kacpra Pobłockiego (2017), w której autor pokazuje, że kapitalizm jest jednocześnie bardzo stary, jak i nowoczesny, rekapitułując argumenty obydwu stron sporu i proponując myślenie w kategoriach „globalnego materializmu”, który mniej zainteresowany jest periodyzacją (czasem), a bardziej koncentruje się na przestrzeni.

Tym niemniej, we współczesnej debacie nie brakuje głosów bagatelizujących produkcję. Po odrzuceniu SP i woli, by pojęcie to jakkolwiek analitycznie rozwinąć, „niegdyś zagorzali marksiści – podsumowuje Graeber (2006, s. 61) – zaczęli wszędzie widzieć rynek, a nawet »kapitalizm«. Wkrótce pojawili się antropodolży tacy jak Jonathan Friedman, twierdzący, że starożytne niewolnictwo jest tak naprawdę tylko formą kapitalizmu. [...] Kiedy nawet marksiści naturalizują kapitalizm, wiesz, że coś jest poważnie nie tak”. Zgadząc się z Graeberem, po wskazaniu na węzłowe problemy w debacie na temat SP i kluczowe obszary na jej pograniczu, chciałbym rozwinąć zasygnalizowane już problemy z SP, aby w przyszłości pojęcie to mogło stać się analitycznie użyteczne.

Problemy z SP – stare spostrzeżenia

I. SP to teoria państwa

Jest to teza autorstwa Graebera, którą badacz problematyzuje poprzez wskazanie, że państwa zawsze mają dwoisty charakter: są jednocześnie zinstytucjonalizowanymi formami rabunku lub przymusu (sposób postrzegania państwa przez społeczeństwo), a także projektami utopijnymi (wizerunek państw w źródłach pisanych). Dzięki tym dwóm cechom, państwa stanowią „wyobrażoną całość” *par excellence* (Graeber, 2021, s. 47–49)⁷. Graeber argumentuje, że w ostatecznym

⁷ Graeber (2021, s. 47–48) dalej rozwija tę myśl: „Większość państw powstało jako pomysły, sposoby, na które wyobrażano sobie społeczny porządek będący w tych wyobrażeniach czymś, co można trzymać w garści, jako modele kontroli. Dlatego też pierwsze znane prace teoretyczno-społeczne czy to z Persji, czy Chin, czy starożytnej Grecji, zawsze ujęte były w ramy teorii projektowania państwa. Miało to dwa katastrofalne skutki. Pierwszy – to nadanie utopizmowi złej nazwy. [...] Drugim skutkiem jest to, że zakładamy, iż państwa, porządek społeczny, a nawet same społeczeństwa, odpowiadają tej fantazji. Inaczej mówiąc, mamy tendencję do traktowania poważnie pretensjonalnych, a nawet paranoicznych twierdzeń ze strony władców tego świata. Podejrzewamy wszak, że o jakichkolwiek kosmologicznych przedsięwzięciach by nie mówili, to przynajmniej odpowiadają one jakiejś ziemskiej rzeczywistości. Tymczasem bardzo prawdopodobne, iż w wielu takich przypadkach ich

rozrachunku społeczeństwa czy formacje społeczne prawie w każdym przypadku były jakąś wariacją państwa (królestwa, imperium itd.). Stąd,

teoria ta znalazła się w głębokim kryzysie, gdy analiza systemów-światów całkowicie zmieniła jednostkę analizy. Na początku nie było to do końca jasne, ponieważ spory dotyczyły głównie kapitalizmu. Zwolennicy podejścia opartego na SP twierdzili, że kapitalizm wyłonił się z wewnętrznej dynamiki klasowej poszczególnych państw, gdy stosunki pracy najemnej stopniowo stawały się dominujące, prowadząc ostatecznie do punktu, w którym burżuazja mogła przejąć kontrolę nad aparatem państwowym (jak w przypadku rewolucji angielskiej czy francuskiej) (Graeber, 2006, s. 64).

Świadomy problematyczności kategorii państwa był już Wolf, którego Graeber zbyt pochopnie włącza w grono badaczy piszących o SP-jako-o-państwie (Graeber, 2006, s. 64–65; por. Wolf, 2012, s. 403–404). Co do zasady ma jednak rację. W tym miejscu, jeżeli można mieć nadzieję na znalezienie rozwiązania tak postawionego problemu, argumentacja może bifurkować, w zależności od postulowanego celu badawczego. Po pierwsze zatem, w bardziej normatywnym bądź dialektycznym ujęciu, można wrócić do prac wspomnianych badaczy i badaczek zajmujących się późnym Marksem (Anderson, 2002, s. 89–93; Lindner, 2022, s. 97–115; Moll, 2019, s. 60) i spróbować zaproponować komunistyczny lub komunalny SP, który zasadałby się prawdopodobnie na dobrach wspólnych, i który byłby niepaństwowy – nie byłby teorią państwa, raczej teorią wspólnoty – oraz zakładałby zniesienie szeroko rozumianego wyzysku.

Po drugie, można byłoby odwołać się do szkoły ekologii-światów lub zwolenniczek ekologicznego/zielonego Marksa. Co prawda ekologia-świat zajmuje się – jako kontynuatorka szkoły systemów-światów – raczej dystrybucją aniżeli SP, starając się sproblematyzować pojęcie kapitałocenu, to przynajmniej jeden element mógłby okazać się tutaj istotny. Mianowicie, szkoła ta zwraca uwagę na produkcję w kontekście kradzieży/wyzysku poprzez tworzenie Tanich Natur (tanich ciał i siły roboczej, tanich surowców, tanich kosztów itd.), a ramami są fizyczne granice planety oraz zmieniający się klimat (np. Moore, 2017). Z kolei druga z możliwości stwarza pole do zdecydowanie bardziej skupionych

twierdzenia odpowiadają prawdzie co do przestrzeni rozciągającej się na kilka metrów od monarchy. Natomiast w oczach większości poddanych rządzące elity wydają się raczej czymś w rodzaju drapieźnych najeźdźców”.

na produkcji analiz, 1) włączając produkcję w szerszą sieć życia i społeczno-ekologiczny metabolizm (Flaherty, 2019, s. 147–203), 2) traktując ekologię, nie zaś państwo, jako punkt odniesienia dla produkcji (Burkett, 2006, s. 89–90), a nawet 3) szkicując „ekologiczny” SP (Haug, 2020). Wydaje się, że dla wszystkich tych propozycji, być może z wyjątkiem rozwiązania odwołującego się do późnego Marksa, wspólnym mianownikiem jest przyjęcie którejś z wersji ontologii nowomaterialistycznej.

II. SP bagatelizuje reprodukcję na rzecz produkcji

Na ten problem wiele dekad temu zaczęły zwracać uwagę feministki marksistowskie. Oczywiście reprodukcja była też w kręgu zainteresowań wielu marksistów, a także samego Marksa, co podkreślają same badaczki kojarzone z analitycznym zwrotem w stronę reprodukcji lat 60. i w ogóle drugiej połowy XX w. Chodzi raczej o niedowartościowanie reprodukcji, jej tytułowa bagatelizacja na rzecz produkcji, a nie całkowite wyparcie z dyskursu. Reprodukacja podejmowana przez Marksa zdecydowanie częściej jest reprodukcją kapitału, nie reprodukcją społeczną, choć w istocie są to elementy ściśle ze sobą związane. Kwestia reprodukcji podejmowana była także przez innych, choćby przez cytowanego już Meillassoux, ale jego i innych w ostatecznym rozrachunku tak naprawdę interesowała produkcja.

W tym miejscu należy przedstawić dwa punkty wyjścia dla feminizmu marksistowskiego drugiej połowy XX w. Pierwszym było *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*. Engels (1969, s. 29) zauważa w pracy, że:

Zgodnie ze stanowiskiem materialistycznym momentem decydującym w historii jest w ostatniej instancji produkcja i reprodukcja bezpośredniego życia. Ta jednak jest znowu dwojakiego rodzaju. Z jednej strony, wytwarzanie środków utrzymania, środków spożycia, odzieży, mieszkania i niezbędnych do tego narzędzi; z drugiej strony, wytwarzanie samych ludzi, rozmnażanie gatunku.

Engels, pisząc *Pochodzenie...*, pozostawał pod wpływem i inspirował się jednym z ojców antropologii, ewolucjonistą Lewisem H. Morganem, stąd tym tropem podążyły zwłaszcza antropolożki. Zazwyczaj odrzucały one zarówno ewolucjonizm, jak i twierdzenia Engelsa, choć wyrażały też mniejsze lub większe uznanie dla jego wkładu w debatę genderowo-klasową. Warto w tym kontekście wymienić Eleanor B. Leacock, uznaną znawczynię prac Engelsa. Leacock udowodniła m.in., że podporządkowanie kobiet, rozwój patriarchatu

i pejoratywnego znaczenia pracy reprodukcyjnej wśród handlujących futrami Montagnais-Naskapi było ściśle związane z oddziaływaniem jezuitów, faktorów z Zatoki Hudsona czy urzędników państwowych, ale przede wszystkim z interakcją z kapitalistycznym SP (Leacock, 1954).

Nurt ten był wyraźnie krytyczny, to znaczy zajmując się zarówno przeszłością, jak i teraźniejszością czy aktualnością ludów tradycyjnie uznawanych za „pierwotne”, antropolożki pokazywały, w jaki sposób reprodukcja – rozumiana zazwyczaj jako przejaw szerszego zjawiska nawarstwiania się relacji patriarchalnych – podporządkowywana była kapitalistycznemu SP.

Drugim punktem wyjścia były pisma Marksa. Przykładowo, Silvia Federici zwróciła uwagę, że Marks, choć w kilku miejscach otwarcie krytykował nierówność płci i patriarchy, to właściwie wyłączył tę problematykę ze swoich dociekań teoretycznych. Miało to miejsce, ponieważ 1) kwestia emancypacji kobiet miała dlań znaczenie drugoplanowe, 2) znaturalizował pracę domową, idealizując jednocześnie „pracę przemysłową jako normatywną formę produkcji społecznej i potencjalny niwelator nierówności społecznych” (Federici, 2017, s. 197). Wierząc, że z czasem nierówności płci, podobnie jak nierówności ekonomiczne, po prostu znikną, nie dostrzegł „ich strategicznego znaczenia zarówno dla rozwoju kapitalizmu, jak i walki przeciwko niemu, jako obszarów aktywności i relacji, dzięki którym reprodukcji ulega nasze istnienie oraz siła robocza; począwszy od seksualności, przez prokreację, a skończywszy na najistotniejszym – nieopłaconej pracy domowej kobiet” (Federici, 2017, s. 197). Innymi słowy, nie dostrzegł, w jaki sposób kapitał zarabia na patriarchy i pracy reprodukcyjnej (Nowicki, 2017).

W tym nurcie chodzi przede wszystkim na zwracanie uwagi na elementy wymienione przez Federici i ich rolę w kapitalistycznym SP, a zatem o krytykę kapitalistycznego SP z bardzo konkretnych pozycji klasowo-genderowych⁸. Ważne publikacje, takie jak *Polityczne czytanie Kapitału* Harry’ego Cleavera (2011) pokazują, jak kluczowe jest pojęcie reprodukcji dla krytyki kapitalistycznego SP, a także w jaki sposób łączą się obieg reprodukcji z obiegiem kapitału. Innymi słowy, rozwiązaniem tego problemu jest trochę samospełniająca się przepowiednia – niebagatelizowanie reprodukcji w posługiwaniu się ramami teoretycznymi SP. Aby to jednak było możliwe, należy więcej uwagi poświęcić pojęciu produkcji.

⁸ Co nie znaczy, że wyłącznie kobiecych. Dziś już powszechnie wiadomo, że patriarchy szkodzi także zdecydowanej większości mężczyzn.

III. SP bagatelizuje Bogactwo na rzecz bogactwa, a wytwarzanie ludzi na rzecz wytwarzania towarów

Problem ten jest poniekąd rozszerzeniem poprzedniego. Tak jak SP długo pomi-jał kwestię reprodukcji – w najlepszym wypadku przypisując jej trzeciorzędne znaczenie – tak pojęcie produkcji jest równie, jeżeli nie bardziej, problematyczne. Reprodukacja nigdy nie zostanie wzięta na poważnie pod uwagę, gdy produkcja dotyczyła będzie wąskiego, ekonomistycznego znaczenia wytwórstwa. W tym sensie należałoby myśleć o produkcji i reprodukcji w kategoriach dialektycznych.

Praca reprodukcyjna, podobnie jak produkcja, jest tak naprawdę najsam-pierw produkcją ludzi, stosunków i relacji społecznych, a także ich współkształ-towaniem w całej sieci życia. (Ostatni z elementów jedynie zaznaczam, nie ma miejsca, aby rozwinąć go w tym miejscu). Jak pisze Graeber:

choć każde społeczeństwo musi produkować żywność, odzież, schronienie i tak dalej, to w większości społeczeństw produkcja takich rzeczy jak domy, maniok, kajaki jest postrzegana jako podrzędny moment w większych procesach produkcyjnych mających na celu kształtowanie człowieka. Prawda, że te pierwsze odmiany produkcji wiążą się zwykle z ograniczeniami fizycznymi, które są bardzo realne i warte uwzględnienia. Nie oznacza to jednak, że są to po prostu sprawy związane z działalnością techniczną. Antropolodzy wielokrotnie wykazywali, że nawet tak pozornie prozaiczne czynności, jak budowanie lub poruszanie się w domu czy produkowanie mąki z manioku, kodują struktury symboliczne – ciepło/zimno, sucho/mokro, niebo/ziemia, mężczyzna/kobieta – które mają tendencję do powtarzania się również w złożonych rytuałach, formach ekspresji artystycznej czy koncepcjach natury kosmosu jako całości, ale które ostatecznie są osadzone w tych właśnie strukturach działania. Innymi słowy, nigdy nie mamy do czynienia z czystymi, abstrakcyjnymi ideami, podobnie jak nigdy nie mamy do czynienia z czysto mechaniczną produkcją (Graeber, 2006, s. 71–72).

Wszystko rozbija się tak naprawdę o konkretną teorię wartości. Gdy

wartość dotyczy produkcji ludzi, jest ona zawsze całkowicie zaangażowana w procesy transformacji: rodziny są tworzone, rosną i rozpadają się; ludzie rodzą się, dojrzewają, rozmnażają, starzeją się i umierają. Są nieustannie socjali-zowani, szkoleni, kształceni, mentorowani w kierunku nowych ról – proces ten nie ogranicza się do dzieciństwa, ale trwa aż do śmierci; są nieustannie obsłu-giwani i otaczani opieką. Na tym właśnie głównie polega ludzkie życie; na tym,

o co większość ludzi zawsze się martwiła; na czym koncentrują się nasze pasje, obsesje, miłości i intrygi; z opisywania czego słyną wielcy powieściopisarze i dramaturdzy; z czym poezja i mit usiłują się pogodzić; ale co większość teorii ekonomicznych i politycznych w zasadzie pomija (Graeber, 2006, s. 73).

W tym miejscu ujawnia się szerszy problem, mianowicie wspomniane ekonomistyczne czy redukcjonistyczne traktowanie Bogactwa jako bogactwa. Jak pokazuje John Holloway, błąd ten popełnia się zazwyczaj już w czasie lektury pierwszego zdania *Kapitału* Marksa:

Trzy razy czytamy pierwsze zdanie. Za pierwszym razem, zapewne [...] nie zwróci ono naszej uwagi i potraktujemy je jako zdanie o niewielkim znaczeniu. Czytamy, że „bogactwo tych społeczeństw jawi się jako olbrzymie zbiorowisko towarów”, po czym myślimy sobie: „oczywiście, że tak jest”, by skierować naszą uwagę na towar. Jednym słowem, wpadamy w pułapkę pozorów, które, jak nam się zdaje, chcemy krytykować. Gorzej, nie dostrzegając znaczenia pierwszego zdania, w rzeczywistości sami przykładamy się do konstytucji pozoru, jakim jest bogactwo jako towar. Gdy czytamy zdanie drugi raz, górę bierze gniew. Dociera do nas zgroza tego, co przekazuje nam Marks: że bezgraniczne Bogactwo stawania się człowieka zostaje sprowadzone siłą do formy olbrzymiego zbiorowiska towarów. Marks wprowadził nas w samo serce nauki jako krytyki. Zanim powiedział cokolwiek na temat towaru, nazaczył go jako przedmiot krytyki. Mówiąc nam, że bogactwo jawi się jako towar, zaprasza nas do krytykowania tego pozoru, refleksji nad jego źródłem i relacją, która łączy go z tworzącymi go siłami. Marks stwierdza zatem: „Bogactwo tych społeczeństw jawi się jako olbrzymie zbiorowisko towarów, a zatem nasze dociekania musimy rozpocząć od krytyki tego pozoru, to znaczy, musimy zacząć od krytyki towaru”. Jednym tchem ustanawia bogactwo punktem wyjścia krytyki, bogactwo, które jawi się i nie jawi jako zbiorowisko towarów, bogactwo wychodzące poza obecną formę własnego istnienia. Krytyka jest zatem odkryciem siebie jako tego, co kryje się za pozorem. Jest odzyskaniem/odkryciem wytwarzania bogactwa ukrytego przez formę towarową przez jego własnych wytwórców. Gdy czytamy zdanie po raz trzeci, krzyjemy już nie tylko ze wzburzenia, ale również przerażeni sami sami. Jak mogliśmy przeczytać to zdanie, nie wydając z siebie krzyku już za pierwszym razem? Jak mogliśmy przyjąć za daną groźbę przemiany ludzkiego bogactwa w olbrzymie zbiorowisko towarów? Jak mogliśmy być niewrażliwi na cierpienie, które to zdanie kryje? Nie sposób nie zadać sobie pytania, czy to właśnie ten brak

wrażliwości nie sprawił, że Auschwitz się wydarzyło, że Guantanamo wciąż funkcjonuje, tak jak wciąż świata doskwiera głód i zniszczenie. Wiemy, że odpowiedź jest twierdząca (Holloway, 2017, s. 34).

Innymi słowy, kapitalistyczny SP redukuje Bogactwo do bogactwa, Bogactwo Świata do bogactwa ekonomii politycznej, do świata pełnego towarów (Holloway, 2017, s. 28). Wówczas nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać zasoby naturalne planety za towar i eksploatować je bez względu na koszty dla całej sieci życia. Przykładowo, tylko w kapitalistycznym SP można było uznać, że woda jest towarem, że można ją sprywatyzować, zawłaszczyć, ogrodzić. Grodzenie Bogactwa i czynienie zeń bogactwa jest wpisane w kapitalistyczny SP, to ono – trzymając się obranego przykładu – umożliwiło sprywatyzowanie wody w San Cristobal, Chiapas i uczynienie z niej towaru należącego do międzynarodowej korporacji, która zmusza lokalne społeczności do kupowania i spożywania produkowanej z tej wody coca-coli, w efekcie czego choroby serca i cukrzyca przynoszą im śmierć (Kufliński, 2022, s. 242–243). Bogactwo całej sieci życia staje się bogactwem śmierci i bogactwem korporacyjnych towarów, reprodukcja staje się społeczną redukcją i patriarchalnym panowaniem.

Podsumowanie – nowe pytania

Na koniec chciałbym postawić tytułowe pytania, które są właściwie wypadkową trzech zasygnalizowanych w artykule trzech problemów. Pojęcie SP mające długą tradycję, przez prawie stulecie była traktowane w sposób dość frywolny. Marks nie odkrył kapitalistycznego SP, analogicznie do klas społecznych:

Co się mnie tyczy, to nie przypada mi ani zasługa odkrycia istnienia klas w społeczeństwie nowoczesnym, ani zaszczyt odsłonięcia ich walki między sobą. Historycy burżuazyjni przedstawili dawno przede mną rozwój historyczny tej walki klas, a burżuazyjni ekonomiści – anatomię ekonomiczną owych klas. To, co ja wniosłem nowego, polega na udowodnieniu: 1) że istnienie klas związane jest tylko z określonymi fazami historycznymi rozwoju produkcji; 2) że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu; 3) że owa dyktatura jest sama tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego (Marks, 1949b, s. 431).

Tym niemniej, w przeciwieństwie do większości pozostałych SP kapitalistyczny SP został przezeń opisany i skrytykowany.

Dokładnym studiom pojęcie SP zostało poddane przez Althussera oraz grupę jego uczniów i w mniej lub bardziej zmienionej formie ich interpretacji stało się popularne w 2. połowie XX w. Marksści strukturalni, wolne elektrony pokroju Meillassoux, badacze skupieni wokół CUNY i Monthly Review Press – wszyscy usiłowali stworzyć z SP pojęcie użyteczne analitycznie, nierzadko na nim budując swoje teorie oraz badania empiryczne. Efektem były niezliczone propozycje SP, które jednak w mniejszym lub większym stopniu – być może najmniej u Wolfa – popełniały trzy podstawowe błędy, związane z SP, co dodatkowo potęgowała rosnąca popularność przejścia od produkcji do dystrybucji, widoczna u Polanyiego, większości dependystów, badaczy systemów-światów i innych kontynuatorów tychże.

Tymi błędami, były:

1. uczynienie z SP teorii państwa,
2. bagatelizowanie reprodukcji na rzecz produkcji,
3. bagatelizowanie Bogactwa na rzecz bogactwa, a wytwarzania ludzi na rzecz wytwarzania towarów.

Błędy te prowadzą do postawienia następujących pytań:

1. Co zrobić, aby SP nie był teorią państwa?
2. W jaki sposób przestać bagatelizować reprodukcję, w tym pracę reprodukcyjną, aby nie podporządkowywać jej produkcji rozumianej jako wytwarzanie dóbr materialnych?
3. Wreszcie, powtarzając poniekąd poprzednie pytanie, w jaki sposób przestać postrzegać produkcję Bogactwa jako produkcję bogactwa, a także jak zacząć zwracać większą uwagę na wytwarzanie ludzi, a co za tym idzie – relacji międzyludzkich, międzygatunkowych, w obrębie całej sieci życia – zamiast koncentrować się jedynie na produkcji towarów?

Szkice odpowiedzi na powyższe pytania zawarłem w części poświęconej problemom SP. Należy traktować je właśnie jako szkice, jako przyczynek do dalszej refleksji, aby SP był analitycznie użyteczny. Będzie to jednak możliwe – powtarzając wnioski Łukasza Molla (2015, s. 156) dotyczące dyskursu polskiej transformacji i marksizmu dóbr wspólnych – „tylko wtedy, gdy współczesny marksizm przestanie w teorii robić to, co realny socjalizm robił w praktyce: podporządkowywać reprodukcję – produkcji, a produkcję – akumulacji”; a także, gdy z państwa przestanie czynić się punkt referencyjny dostarczający SP ram poznawczych.

Bibliografia

- Althusser, L. (2006). *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*. Tłum. A. Staroń. Warszawa: Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Althusser, L. & Balibar, É. (1975). *Czytanie „Kapitału”*. Tłum. W. Dłuski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Amin, S. (1985). Modes of Production, History and Unequal Development. *Science & Society*, 49(2).
- Anderson, K.B. (2002). Marx's Late Writings on Non-Western and Precapitalist Societies and Gender. *Rethinking Marxism: A Journal of Economics, Culture & Society*, 14(4).
- Burkett, P. (2006). *Marxism and Ecological Economics: Toward a Red and Green Political Economy*. Leiden-Boston: Brill.
- Chase-Dunn, C. & Hall, D.T. (1997). *Rise and Demise: Comparing World-systems*. Boulder – Oxford: Westview Press.
- Cleaver, H. (2011). *Polityczne czytanie „Kapitału”*. Tłum. I. Czyż. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka.
- Engels, F. (1969). *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*. W: K. Marks & F. Engels, *Dzieła*, t. XXI. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Eriksen, T.H. & Nielsen, S.N. (2013). *A History of Anthropology*. London – New York: Pluto Press.
- Federici, S. (2017). Kapitał a płęć. *Praktyka Teoretyczna*, 25(3).
- Flaherty, E. (2019). *Complexity and Resilience in the Social and Ecological Sciences*. London: Palgrave Macmillan.
- Frank, A.G. (1970). The Development of Underdevelopment. W: R. Rhodes (ed.), *Imperialism and Underdevelopment*. New York: Monthly Review Press.
- Geschiere, P. (1985). Applications of the Lineage Mode of Production in African Studies. *Canadian Journal of African Studies / Revue Canadienne des Études Africaines*, 19(1).
- Goody, J. (2010). *Kapitalizm i nowoczesność. Islam, Chiny, Indie a narodziny Zachodu*. Tłum. M. Turowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Graeber, D. (2006). Turning Modes of Production Inside Out. Or, Why Capitalism is a Transformation of Slavery. *Critique of Anthropology*, 26(1).
- Graeber, D. (2021). *Fragmety antropologii anarchistycznej*. Tłum. Qrde. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka.
- Harris, M. (1979). *Cultural Materialism: The Struggle for a Science of Culture*. New York: Random House.
- Haug, W.F. (2020). *Pathways to an Ecological Mode of Production?* Tłum. K. Swingle. Conference Paper, https://www.researchgate.net/publication/339292708_Pathways_to_an_ecological_mode_of_production [dostęp: 14.05.2023].
- Holloway, J. (2017). Przeczytajmy „Kapitał” – pierwsze zdanie. Albo „Kapitał” zaczyna się od bogactwa, a nie towaru. Tłum. J. Krzeski i A. Piekarska. *Praktyka Teoretyczna*, 25(3).
- Jaskułowski, K. (2004). Klasy, narody i rasy. Karola Marksa i Fryderyka Engelsa refleksja o nacjonalizmie. *Sprawy Narodowościowe*, 24–25.
- Jessop, R. (1990). *Mode of Production*. W: J. Eatwell, M. Milgate & P. Newman (eds.), *Marxian Economics*. London/Basingstoke: Palgrave Macmillan.

- Kuflński, M. (2022). Elementy magii i religii w rzeczywistości społecznej kapitalizmu. *Kultura-Społeczeństwo-Edukacja*, 22(2).
- Leacock, B.L. (1954). The Montagnais „Hunting Territory” and the Fur Trade. *American Anthropologist*, 56(5).
- Lindner, K. (2022). *Marx, Marxism and the Question of Eurocentrism*. London: Palgrave Macmillan.
- Lukács, G. (1988). *Historia i świadomość klasowa. Studia o marksistowskiej dialektyce*. Tłum. M.J. Siemek. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Luksemburg, R. (2012). Proletariuszka. Tłum. M. Karolak. *Praktyka Teoretyczna*, 6.
- Marks, K. & Engels, F. (1949). Manifest komunistyczny. W: K. Marks & F. Engels, *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1949a). Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. Przedmowa. W: K. Marks & F. Engels, *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1949b). List Marksa do J. Weydemeyera z 5 marca 1852 r. W: K. Marks & F. Engels, *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1951). *Kapitał*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1984). *Kapitał*, t. 3, cz. 2. W: K. Marks & F. Engels, *Dzieła*, t. 25, cz. 2. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Marks, K. (1986). *Zarys krytyki ekonomii politycznej*. Tłum. Z.J. Wyrozembski. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Meillassoux, C. (1981). *Maidens, Meal and Money: Capitalism and the Domestic Community*. Cambridge/London/New York/New Rochelle/Melbourne/Sydney: Cambridge University Press.
- Moll, Ł. (2015). Polski zombie-proletariat. Polityczna rekonstrukcja klasy. *Nowa Krytyka*, 34.
- Moll, Ł. (2019). Komunalny zwrot późnego Marksa i komonizm dóbr wspólnych. *Studia Socjologiczne*, 235(4).
- Moore, J.W. (2017). The Capitalocene, Part I: On the Nature and Origins of Our Ecological Crisis. *The Journal of Peasant Studies*, 44(3).
- Nowicki, F. (2017). Czy (i jak) kapitał zarabia na patriarchacie? Praca reprodukcyjna według Marksa. *Praktyka Teoretyczna*, 25(3).
- Palonka, K. (1982). Sposób produkcji. W: T. Jaroszewski i in. (red.), *Słownik filozofii marksistowskiej* (s. 1–25). Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Pobłocki, K. (2017). *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*. Warszawa: Bęc Zmiana.
- Polanyi, K. (1957). *The Economy as an Instituted Process*. W: K. Polanyi, C. Arensberg & H. Pearson (eds.), *Trade and Market in the Early Empires*. Glencoe: The Free Press/The Falcon's Wing Press.
- Price, D.H. (2008). Materialism's Free Pass. Karl Wittfogel, McCarthyism, and the „Bureaucratization of Guilt”. W: D.M. Wax (ed.), *Anthropology at the Dawn of the Cold War: The Influence of Foundations, McCarthyism and the CIA*. London/Ann Arbor: Pluto Press.
- Sahlins, M. (1972). *Stone Age Economics*. Chicago – New York: Aldine, Atherton, Inc.
- Shanin, T. (ed.). (1983). *Late Marxism and the Russian Road: Marx and „the Peripheries of Capitalism”*. New York: Monthly Review Press.

- Trapido, J. (2016). Potlatch and the Articulation of Modes of Production: Revisiting French Marxist Anthropology and the History of Central Africa. *Dialectical Anthropology*, 40(3).
- van Binsbergen, W. & Geshiere, P. (red.). (2011). *Old Modes of Production and Capitalist Encroachment: Anthropological Explorations in Africa*. New York – London: Routledge.
- Wallerstein, I. (1974). *The Modern World-System: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*. New York – San Francisco – London: Academic Press.
- Wessman, J.W. (1979). On the Concept of Mode of Production. *Current Anthropology*, 20(2).
- Wittfogel, K.A. (1957). *Oriental Despotism: A Comparative Study of Total Power*. New Haven/London: Yale University Press.
- Wolf, E.R. & Ribeiro, G.L. (1984). Poro uma Antropologia Mundial: Eric Wolf i os „Povos sem História”. *Anuário Antropológico*, 8(1).
- Wolf, E.R. (1999). *Envisioning Power: Ideologies of Dominance and Crisis*. Berkeley – Los Angeles – London: University of California Press.
- Wolf, E.R. (2009). *Europa i ludy bez historii*. Tłum. W. Usakiewicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Wolf, E.R. (2012). *Europe and the People Without History*. Berkeley – Los Angeles – London: University of California Press.

Modes of production – old insights, new questions

SUMMARY The aim of the paper is to critically analyze the concept of mode of production (MoP). The author points out three problems with the existing approaches: 1) MoP is a theory of the state, 2) underestimating reproduction over production, and 3) understanding production as the production of commodities – treating Wealth as wealth and undervaluing the production of people in favor of the production of things, commodities. After reviewing the key approaches to MoP, the author develops each of the aforementioned problems in order to be able to ask the title questions, as well as to try to sketch out possible solutions to each of the problems.

KEYWORDS capitalism, mode of production, production, reproduction, Karl Marx

Data przekazania artykułu: 27.05.2023; data zaakceptowania artykułu: 4.07.2024.